

nr indeksu 341118

SNOWBOARD 10 lat

magazyn dla snowboarderów

/41/ 2008

cena 9,90 zł

w tym VAT 7%

łamek tylka / **ENT**

wywiady / **TYLKA / PESCO**

temat numeru / **COLORADO**

relacje / **PIERWSZY SNIEG**

backcountry / **HOPKI W KITZSTEINHORN**

urodzinowy konkurs / **10 DESEK NA 10 LAT**

relacja / **METRORIDERZY W DOLOMITACH**

www.snowboard-ids.pl

ISSN 1629-3579

9 771429 357709

1 2



ALKOHOL, LASECZKI, GRUBY BOUNCE... TAAA... WŁAŚNIE TAK SPRAWKI SIĘ MAJĄ, JEŚLI CHODZI O TE WAŻNIEJSZĄ CZĘŚĆ SNOWBOARDOWEJ ZAJAWKI, NA KTÓREJ MYŚL KAŻDY SIĘ ŚLINI... ALE NIE W PRZYPADKU TOMKAI TEN KOLEŻKA SPOD SAMIUSKICH TATER JEST NIEZWYKŁYM, GODNYM SZACUNKU PRZYPADKIEM: POMIMO SCHEMATÓW (I WIELU KONTUZJI), TYLKO SNOWBOARD STANOWI DLA NIEGO JEDYNY SENS I SPOŚÓB NA ŻYCIE, A BEZ DESKI NIE WYOBRAŻA SOBIE KAŻDEGO, NADCHODZĄCEGO DNIA. NIESPODZIEWANIE POWAŻNIE ROZKMINIAMY Z TOMKIEM WAŻNE MOMENTY W JEGO ŻYCIU, SERIO PRZYJMOWANE ZOBOWIĄZANIA, KONKRETNIE TRAKTOWANY TRENING... NO I NAJPOWAŻNIEJSZY MOTYW, CZYLI NA NOWO ODKRYTY IDEAL KOBIETY.

/ UNCOOL BRO, PIG // YARREK /

TOMKAI TYLKA



ODZI O TE
W PRZY-
KU PRZY-
JEDYNY
A
RZYJMO-
ZYLI NA



R'N'R NA CHACIE / KALATÓWKI



BS 7 NA NAJWIEKSZEJ SKOŹCZNI W SILVRETTA NOVA PARKU

Czy wydarzyło się ostatnio coś znaczącego w Twoim życiu?

Tak, wydarzyło się kilka rzeczy :) Moi rodzice wzięli rozwód, jestem w trakcie zmiany kierunku studiów... To chyba te ważniejsze sprawy, a z tych mniej ważnych, to ruszyła moja strona www.tylnas.pl i nie jestem już członkiem kadry...

Skończyłeś 20 lat... Przystałeś być nastolatkiem... Czy z tego powodu uważałeś jakąś różnicę?

Niee... Nadal jestem dzieckiem!

No nie wiem, czy to powód do zadowolenia, bo ponoć jako dzieciak ostro dawałeś popalić swoim rodzicom. Czy byłeś niegrzecznym chłopcem?

No co ty?! Byłem raczej grzecznym dzieckiem i zupełnie nie dawałem popalić swoim rodzicom :) Chociaż postrzępiłem im trochę nerwy, ale to głównie przez moje liczne kontuzje. Przyszanuj jednak, że... miałem różne akcje, ale rodzice rzadko o nich wiedzieli :)

Na desce jeździsz od około 9 lat. Czy snowboard stał się Twoją obsesją?

Po pierwsze muszę zgłosić małe sprostowanie: jeżdżę dokładnie 8 lat! A poza tym wszystko się zgadza... Snowboard jest moją obsesją, pasją i sposobem na życie - daje mi ogromną satysfakcję i frajdę. Jest w tym coś niesamowitego, kiedy zrobisz jakiś zajebisty trik na BC, w parku, lub na miejscówce. Deska jest wyjątkowa, ponieważ nie narzuca określonego schematu - możesz robić wszystko! Niezbędny jest tylko jeden warunek - śnieg.

Zrobmy mały test na poziom zawiąnięcia. Jeśli masz możliwość wyboru: spędzić weekend ze swoją dziewczyną, albo wybrać się z kumplami na deskę, to co wybierzesz?

Wszystko zależy to od sytuacji... Czy miałby to być zwyczajny wyjazd w góry, czy „zwyczajny” weekend z dziewczyną... Przyszanuj, że byłby to spory problem, gdybym nie miał tak wyrozumiałej dziewczyny. Na pewno poszlibyśmy na jakiś kompromis - podejrzewam, że skończyło by się jak zwykle: jeździłbym rano i w południe, a wieczór spędziłbym z dziewczyną... Bo „w życiu na wszystko trzeba znaleźć czas”.

Często startujesz w zawodach. Mam wrażenie, że to wymusza przemysłane zachowania... Czy w czasie zawodów potrafisz szarpać się na jakiś trudny trik? Czy raczej hołdujesz zimnej kalkulacji?

To kwestia poziomu riderów i prestiżu zawodów. Jeżeli jestem na imprezie, gdzie jest zła skocznia, a lądowanie - delikatnie mówiąc - niezbyt fajne, to nie widzę sensu szarpać się na trudne i niebezpieczne triki. Wtedy nie ma potrzeby ryzykować - wystarczy zrobić minimum, potrzebne do osiągnięcia celu. Natomiast jeżeli pozwalają na to warunki, skocznia, lądowanie, a publika rozgrzewa do czerwoności, to wtedy można spróbować zrobić coś naprawdę super.

Taaa... W idealnych warunkach każdy lubi... A czy w trakcie zawodów poniosły Cię kiedyś nerwy?

Zdarzyło mi się zdenerwować, zwłaszcza na osoby sądzujące. Również na siebie,

gdy trik nie był taki, jak zaplanowałem. Jednak raczej jestem oporną osobą i staram się tłumić takie rzeczy w sobie.

Minister zdrowia ostrzega, że to niezbyt zdrowe... Może posiadasz jakieś specjalne gadżety, w które wierzysz, że przynioszą Ci szczęście?

Teraz niczego takiego nie mam. Wierzę, że wszystko co zrobię, zależy wyłącznie ode mnie. Kiedyś, dawno temu, przez jeden sezon miałem mały różaniec w kieszonce. To było chwilowe. Jednak ostatnio zacząłem wracać do zwyczaju robienia znaku krzyża przed trikiem.

Co boskie, Bogu... A co Tomkowi sprawia więcej frajdy: bs 3, czy cab 9?

Każdy z tych triczków - zależy od miejscówki i okoliczności. Może to być na przykład stylowe bs 3 na backcountry, lub techniczne cab 900 na hopy z dwudziestoma metrami płaskiego. Ogólnie rzecz ujmując: każdy trik powinien powiększać zajawę.

A czy kiedyś zwariowałeś totalnie na punkcie jakiegoś triku? Na pewno widziałeś akcję, która rzuciła Cię na kolana...

Ostatnio było parę takich akcji... Na pewno David Benedek z jego double Cork 1260 - jak dla mnie chory trik! On naprawdę balansuje na krawędzi. Poza tym Travis Rice, z double backflip bs 360 na Nissan X-trial, albo Heikki Sorsa z bs 360 one foot na Nokia Air and Style.

Ostatnio zacząłeś jeździć na railach... Moda, presja środowiska, czy po prostu fajna sprawa?

Zwyczajnie chciałem sprawdzić, jak to jest. W sumie pomysł rozdził się w wakacje i wtedy zrobiliśmy z Zefalem i Wiktorem raila na igielicie. Jeździliśmy przez parę miesięcy i tak zostało. Teraz oprócz hopy, lub pajpu w snowparku, atakuję również raile. Czyli presja środowiska i fajna sprawa :-).

Czy trzeba dużo pracy, żeby zostać zauważonym?

Trzeba naprawdę się napracować. Nawet jeśli masz ogromny talent, musisz dużo jeździć, pokazywać się w snowparkach i eventach, chodzić na sesje z fotografami, nagrywać materiały czy startować

OTO, JAK MOŻNA WYKORZYSTAĆ RESZTKI ŚNIEGU / R'N'R / ZAKOPANE



em opa-

oże po-
e przy-

zrobię,
den se-
Jednak
ta przed

jdę: **bs**

i. Może
zne cab
ie rzecz

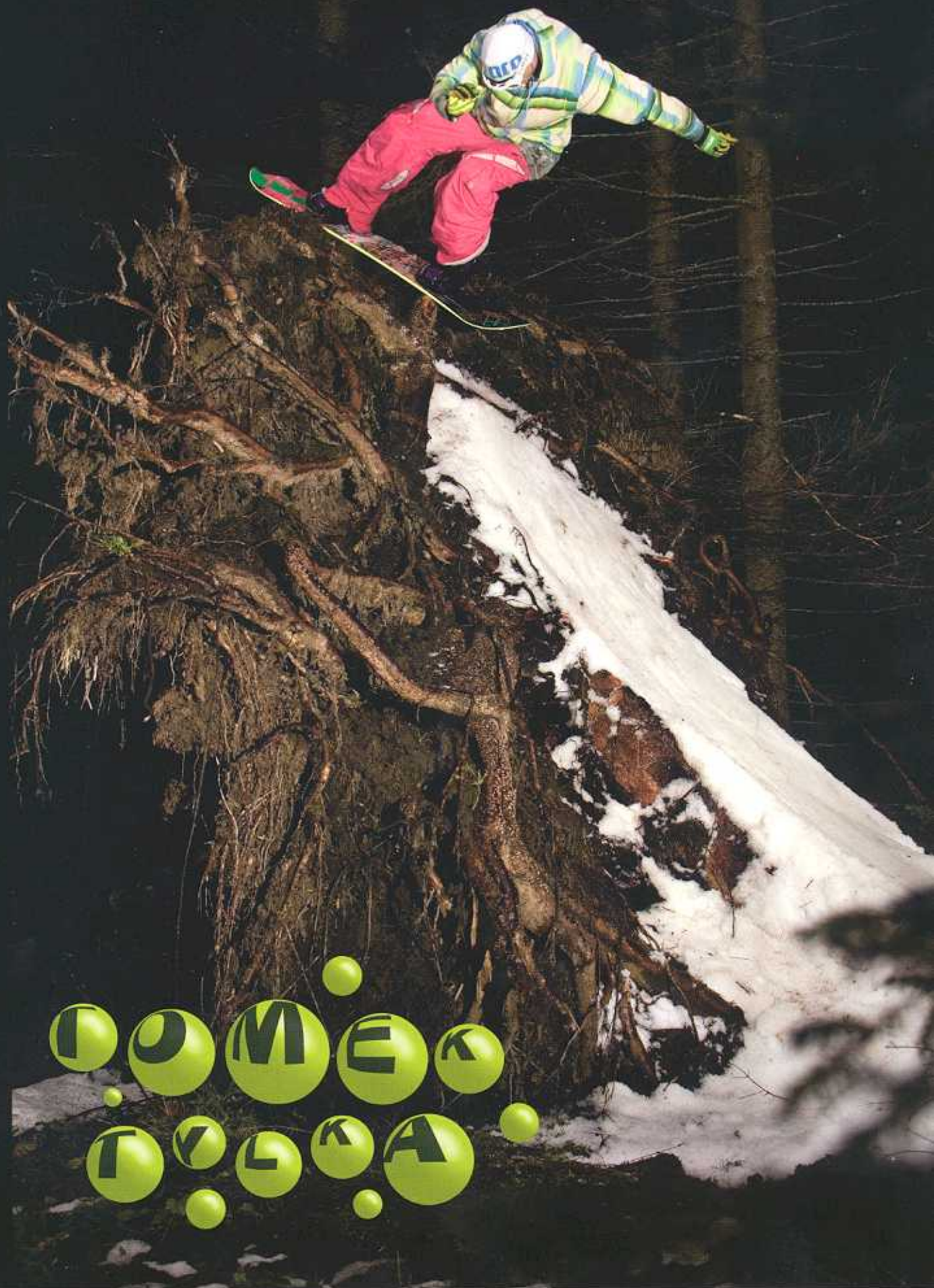
triku?

...
k z jego
balan-
bs 360
okia Air

środo-

yst zro-
railla na
oprócz
i presja

talent,
entach,
rtować



DOMIEK
TYLKA



DUŻE BS9 CORKED NA DUŻEJ SKOCZNI / KAUNERTAL OPENING

w zawodach. Przede wszystkim trzeba być bardzo dobrym, w tym co się robi. Musisz „stworzyć swą markę i ją rozprzestrzeniać”.

A jak ta marka wygląda w przypadku bycia „kadrowiczem”? Czy trudno dostać się i utrzymać w naszej reprezentacji?

Trudno się dostać, a już zwłaszcza, gdy nie jesteś ze snowboardowej stolicy Polski :-). Trzeba jeździć na zawody i mieć większe osiągnięcia, niż Mistrz Polski juniorów... Bo teraz to już nie wystarcza :-).

Gdy rano wstajesz z łóżka, to jaki widoczek chciałbyś zobaczyć za oknem? Jakaś ulubiona miejscówka?

Świerzy puch i góry. Myślę, że ostatnio są to Tatry.

No dobra, przejdźmy do spraw zdecydowanie prywatnych: czy masz jakąś wadę, która Cię wkurza? Jakaś skaza na Tomku?

Tak właściwie, to mam same wady...

No właśnie... Jakiś czas temu, podczas naszego wspólnego wypadu w Alpy oświadczyłeś, że nie pijesz alkoholu, bo założyłeś się z kolegami. Czy dalej trwasz w abstynencji?

Trwam dalej! Minęło już 10 miesięcy, więc pozostały jeszcze tylko dwa!

I nie wnerwia Cię, że robisz teraz za kierowcę?

Ktoś musi być kierowcą... Ale tak naprawdę, to rzadko nim jestem.

Skoro nie pijesz na imprezach, to jak kompensujesz sobie tę „stratę”? Czy masz jakiś patent, żeby mimo to dobrze się bawić?

Na imprezę idę z dziewczyną - Ona również nie pije. Bawimy się mniej więcej do północy, bo później są już same zgony, i dzięki temu nazajutrz mogę wcześniej wyjść na deskę :-).

Miejmy nadzieję, że Twoja dziewczyna nie przeczyta tego wywiadu, więc przejdźmy do konkretnego: czy kręca Cię dziewczyny w stylu Dody?

Kręca mnie dziewczyny, z którymi fajnie spędza się czas, które mają swoje zajawki, nie są sztuczne, są za to atrakcyjne i inteligentne. Kręcę mnie moja dziewczyna.

... Ty coś kręcisz! Gadaj jasno, czy dziewczyna może wyglądać sexy w snowboardowych ciuchach?! Może znasz jakiś przykład?

Jasne, że może wyglądać sexy! Musi tylko umieć eksponować swoje wdzięki i nie skrywać kobiecości. Hmm... A wiesz, że nie mam przykładu...

No, to ostatnie pominę milczeniem i zmienimy dyskretnie temat: czy poza deską masz jeszcze jakąś zajawkę?

Kiedys jeździłem na deskorolce, ale po operacji kolana przestałem. Poświęcam się desce na STOPRO!

Jakie masz plany na najbliższy sezon? Tak pytam z przyzwyczajenia, bo już wiem, co powiesz...

Dużo jeździć na desce, wystartować w paru zawodach, zaliczyć parę miejscówek, nakręcić parę partów do filmów, czyli... DESKA DESKA, DESKA!

I tym miłym, optymistycznym akcentem... Dzięki za rozmowę i czas na pozdrowienia.

Ja również dziękuję. Chciałem pozdrowić (chwila, gdzie zapodziała się moja lista...? Jest!)... moją dziewczynę Martę, rodziców (dziękuję za wsparcie) i rodzinę, Przyjaciół, ekipę z Rabki, ziomków z Zakopanego i Poronina, rodzinę mojej dziewczyny, znajomych z Krakowa, Bielska, Kielc, Warszawy, Poznania, Lubnia, Nowego Targu, Rzeszowa, Rybnika, Wilkowic, Wrocławia i Poznania, Romana z Ukrainy, kamratów z Chorwacji, Rafała i cały team PKS, Marcina z prosnow.pl, całą ekipę STOPRO, Johnatana z Forum, przedstawiciela Giro, zakopiański AZS, ekipę filmową MEP i Brudne Południe, oraz tych wszystkich, których znam, a zapomniałem wymienić...

To już?! Skromnie jakoś! Żółwik!

Rocznik: 1987;

Znak zodiaku: rak;

Sponsorzy: Forum, Foursquare, Stoprocent, Giro, Airhole, Kalina

Lubię: kiedy życie pozytywnie mnie zaskakuje;

Nie lubię: kiedy życie zaskakuje mnie negatywnie;

Osiągnięcia: dużo i oby jak najwięcej;

Porażki: „każda porażka jest sukcesu nawozem”;

Najfajniejszy moment w życiu: całe moje życie jest najfajniejsze;

Ulubione filmy snow: „The Resistance”.

